

Komunikacye i gościńce w Galicyi.

III.

(Obacz Dod. tyg. Nr. 27. i 29.)

Dalszą przeszkodą, która tylko zwolna da się usunąć, jest brak ludzi biegłych w zawodzie technicznym.

Trudności zaczynają się już w najniższej kategorii służby drogowej, w strażnikach, po których się wprawdzie niewymaga wiadomości technicznych, ale pewnej zręczności, a przedewszystkiem czynności i szczerego dopilnowania. Strażnik drogowy ma dość ważne zatrudnienie, do niego należy zasypywanie kolei, równanie gościńca, spuszczenie wody, czyszczenie gościńca, rowów, kanałów, odgartywanie błota, powzięcie nagłych środków w wypadkach niespodziewanych, dopilnowanie robotników pomocniczych i poczęści przedsiębiorców.

Powinien on ile możności umieć czytać i pisać, by sobie notować umiał przynajmniej nazwiska i liczbę robotników. Ale gdzież znajdzie w Galicyi w klasie wyrobników podobne indywidua, na które się spuścić można? Ktokolwiek tylko małe prowadzi gospodarstwo, wie jak trudno o zdolne i szczerze sługi, i jak opieszale i niedbale pełnia codzienna zwykłą służbę, jeżeli nie zostają pod nieustannym dozorem. Nieinaczej powodzi się także administracyi państwa, i ona z takimi samymi ludźmi ma do czynienia, co i ludzie prywatni. Strażnik może wielkiej narobić szkody, jeżeli gościńca w należytem czasie nie oczyści, wody po ulewie nie spuści, jeżeli szotru nie zagarnie albo zagarnąć nie każe do błota. A przecież w wielu rzeczach spuścić się trzeba na jego samoistną czynność, przy każdym strażniku niemożna postawić osobnego dozorcę lub urzędnika. Doświadczenie uczy, że pilny i zręczny strażnik, znający swój obowiązek i pełniący go chętnie i gorliwie, wiele się przyczynia do utrzymania dobrego stanu gościńca i wielu stało się godnymi szczególnego uznania i wynagrodzenia ze strony administracyi państwa; lecz niestety, są to tylko wyjątki.

Właściwych wiadomości technicznych wymaga się już od wegmajstrów a w wyższym jeszcze stopniu od komisarzy drogowych. Ci mają już wypracować i osądzać ważne projekta budownicze, zająć się ich wykonaniem i mieć nadzór nad budowlami. Ale właśnie techników brakowało z dawien dawna w naszej prowincyi, nie było bowiem dawniej w kraju akademii technicznej, a każdy oddający się naukom zabezpieczoną miał lepszą promocyę w innych gałęziach administracyi publicznej. Niższe kategorie urzędników budownictwa drogowego musiano obsadzać ludźmi, których przygotowawcze wykształcenie nie było zwrócone na służbę drogową lub budowniczą, po większej części ze stanu podoficerów, leśniczych, mularzy, cieślów i t.p. Wprawdzie zdawać oni musieli egzaminu z rozmaitych gałęzi budownictwa, ale do tych egzaminów mogli się tylko przygotowywać przez własną naukę, z szczerpłymi środkami; a brak urzędników nie zawsze dozwalał ścisłego egzaminu.

Za to też płace tak były wymierzone, że trudno się było spodziewać, aby się o posady wegmajstrów i komisarzy drogowych ubiegało wielu ukończonych techników. Mianowicie wegmaistry z płacą 250 i 300 złr. byli poniekąd zmuszeni za pomocą założenia małego gospodarstwa, albo innem pobocznem zarobkowaniem, ze szkoda służby starać się o zapewnienie bytu. Komisarze drogowi z płacą 500 i 600 złr i rocznem pauszale na podróże około 200 złr. byli wprawdzie dostatecznie wyposażeni w dawniejszych czasach, kiedy wszelka żywność była tania; zbyt małą jednak jest ta płaca przy dzisiejszej wielkiej drożyznie, zważywszy przytém że częstokroć mieli do zakwitowania i pod swoim zarządem i odpowiedzialnością roczną wartość materiałów i robocizny 6000 złr. Brak kapitałów w kraju dający się czuć przy wszystkich przedsiębiorstwach, w handlu i fabrykacyi, w rolnictwie, w usiłowaniach ku podzwignieniu różnorodnych gałęzi przemysłu, wywiera także szkodliwy wpływ na administracyę dróg.

Z rozmaitych doświadczeń przekonano się, że system subarendowania i liwerunku jeszcze najpewniej i najtaniej prowadzi do celu, własny zaś zarząd tylko za wyjątek powinien być uważany.

Od dłuższego czasu zdecydowała się administracya państwa za sześciuletnimi peryodami liwerunku, aby przedsiębiorcy mieli stosowny czas do poczynienia swoich obrachunków i tak za najtańszą cenę podejmować mogli dostarczanie potrzebnych materiałów. Lecz doświadczenie kilkudziesięciu lat nauczyło, że nadzwyczaj małą była konkurencyja rzeczywistych przedsiębiorców, i że ta mała ich liczba wnet umiała sobie zabezpieczyć monopol przedsiębiorstw drogowych. Wielorakie robiono usiłowania zachęcić gminy mieszkające przy gościńcach, właściciele kamieniołomów i t. p. do udziału w przedsiębiorstwach drogowych, lecz usiłowania te nie pociągnęły za sobą pożądanego skutku. Gminy robią wprawdzie dla przedsiębiorcy, który je zaopatruje nietylko w pieniądze, lecz także w potrzebną słomę, siano, chleb i wódkę, ponieważ zna każdego mieszkańca wsi a w obrachunku tylko sobie samemu jest odpowiedzialnym; ale same przez się obawiają się jednak w obec administracyi państwa wystąpić jako przedsiębiorcy, ponieważ chcą unikać formalności przy pobieraniu pieniędzy, przy zakwitowaniu należności, przy podziale między członków gminy, ponieważ nieumieją czytać i pisać, wolą przeto aby ich oplacali przedsiębiorcy żydowscy. Administracya państwa niemoże odstępować od przepisano obrachunku wydanych pieniędzy, niemoże ona tak gospodarować jak człowiek prywatny, który przy wydaniu każdego krajcara swój interes ma na oku.

W innych prowincyach gdzie podostatkiem jest kapitałów, użyto skutecznie systemu dzierzawy kontraktalnej. Administracya państwa zostawia towarzystwu przedsiębiorczemu utrzymanie gościńców, nie troszcząc się, w jaki sposób towarzystwo to swój interes sprawuje, z kąd pobiera materiały i robotników i t. p.

Gościńce musi tylko zawsze być w dobrym stanie, nad czém czuwają organa rządu. Towarzystwu zależy naturalnie na tém, aby niezwłocznie uskutecznić małe reparatury, nieznaczne szkody usunąć, unikać większych wydatków i jak najmniejszym kosztem utrzymać dobry stan gościńca. Do tego jednak potrzebne są kapitały o kilku set tysięcy, do tego potrzeba pewnych przedsiębiorców, zdolnych techników i robotników pomocniczych, a w ogóle innych stosunków niż u nas. Z wielu stron żądano, aby administracya państwa ufała swoim organom, aby im dała do rąk stósowną sumę, i patrzyła tylko rezultatu czynności. Pożądaną byłoby to rzeczą, gdyby się to tylko dało uskutecznić; lecz pokąd się mieć będzie do czynienia z słabymi śmiertelnymi ludźmi, dopóty potrzebna jest pewna przezorność, kontrola dla zabezpieczenia się przeciw wszelkim wypadkom.

Główną niedogodnością, szkodliwą całemu budownictwu a zatém i urządzeniu gościńców, było stanowisko władz budowniczych w obec władz adminiastracyjnych. Władze budownicze podrzędne były władzom politycznym, co pociągało za sobą wiele niedogodności a mianowicie zwichnęło zupełnie tak ważny punkt odpowiedzialności.

Do władz technicznych należało wprawdzie wypracowanie projektów budowniczych, lecz przyzwolenie zależało od władz innych, mianowicie co do urządzenia gościńców, od władz politycznych. Ten stosunek pociągał za sobą tę niedogodność, że władze budownicze uważały swoje projekta raczej za wyrażenie swego zdania, aniżeli za operaty już zdolne do wykonania. Samoistnie mogli tylko drobniejsze rzeczy wykonywać, przy każdym ważniejszym przedmiocie musiano czekać na wyższe przyzwolenie, a nim to nastąpiło, zmieniły się często stosunki tak, że projekt przestał być stosownym.

Władze polityczne, które jak wiadomo niekształciły się w zawodzie technicznym, były częstokroć w tém przykrem położeniu, albo ślepo potwierdzić przedłożone projekta, a mianowicie ani dotykać strony ściśle technicznej, albo uczynić stanowczy krok na polu, którego niezupełnie były świadome. Jeżeli się więc niepowiodła jaka budowla, komuż miano przypisać winę? Technicy nie przyzwolili na budowlę, władza polityczna zaś niemożna za błędy techniczne pociągniętą być do odpowiedzialności.

O tym przedmiocie dałoby się jeszcze wiele powiedzieć, ale wspomniane niedogodności uchyli niebawem w toku będąca organizacya władz politycznych i budowniczych, spuśmy przeto zasłonę na przeszłość.

Moglibyśmy przydłużyć jeszcze szereg wyliczenia trudności i niedogodności w administracji gościńców, mogliśmy wskazać szkody jakie wynikły dla gościńców z opieszalego sprawowania policyi drogowej, z używania wążkich kół przy brykach zbyt ciężkich, mogliśmy zwrócić uwagę na długą drogę, jaką w sprawach drogowych odbyć musiał każdy akt urzędowy, na ogromnie skomplikowaną rachunkowość, która urzędnika przykuwała do biura, i na wiele innych rzeczy, lecz sądzymy że czytelnicy już przyszli do przekonania, że łatwiej wyrazić naganę mniej zaspokajającego stanu rzeczy, aniżeli uchylić niedogodności.

Jedną jeszcze okoliczność niemożemy pominąć milczeniem, aby okazać jak właśnie pobliscy mieszkańcy przy gościńcach, którzy przecież najbliższe z nich ciągnąć mogą korzyści, częstokroć administracji państwa robią trudności, którychby łatwo można uniknąć.

Przy każdym nowem założeniu, przy każdym niemal przekładaniu gościńca, przy otwarciu składów szutru trzeba koniecznie robić użytek z prawa expropriacji. Naturalnie należy się właścicielom gruntów na zawsze lub na niejaki tylko czas odstąpionych wynagrodzenie, które też bez najmniejszej trudności przyznanem zostaje. Lecz jakże przesadne są częstokroć żądania tych właścicieli! każda naga pochyłość góry, o której użyciu nikt nie myślał, staje się wnet żywnym gruntem pszenicznym, zarosłe zaniedbane i zdziczałe staje się doskonałą knieją, każda skała stojąca potąd nieznaną i nieużyta i niezapowiadająca na przyszłość żadnego użytku, staje się skarbnicą

najkosztowniejszych kamieniołomów! W miarę tego podają właściciele ceny sprzedaży lub użytkowania.

Wprawdzie posiada administracja państwa w przedsięwzięciu sądowych detaksacji, w odesłaniu do drogi prawa środek zapobieżenia podobnym nieumiarkowanym pretensjom, lecz częstokroć natychmiast potrzeba pewnego kawałka gruntu lub placu z szutrem, a według prawa i słuszności mają żądania właściciela przed objęciem w posiadanie być zaspokojone — jaka strata częstokroć wynika ze zwłoki, jakie sumy noszą kosztu komisji, i jakie powstają częstokroć zawikłania, jeżeli się w naglącej chwili ze wszystkich stron nie zawarowało względem właściciela gruntu, to ten tylko może osądzić, kto miał sposobność głębiej wglądać w podobne sprawy. Wielce pożądanem byłoby słuszne postępowanie w podobnych wypadkach, większy wzgląd na dobro kraju i na płacących podatek, na których przecież w końcu spadają wyższe koszty administracji, zapobiegłoby się tym sposobem wielu kłopotom i procesom.

Uchylenie przytoczonych braków i niedogodności było od dawna usilnem dążeniem rządu; już w r. 1847 stały się one przedmiotem dokładnych rozpraw i wywołały znaczną liczbę projektów ulepszenia; wypadki roku 1848 przerwały tok tej sprawy naglącej, lecz terazniejsze ministerjum handlu uznało wnet czego potrzeba i w stosunkowo krótkim czasie swojej czynności zaprowadzono w budownictwie w ogóle a więc i w urzędzeniu dróg stosowną reformę. Ponieważ w naszym kraju koronnym te reformy wkrótce wejdą w życie, zamierzaliśmy przeto skreślić główne ich zarzysy.

Czynności towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

I.

Jedenaste ogólne zgromadzenie towarzystwa gospodarskiego odprawilo trzy posiedzenia, mianowicie na dniu 27, 28 i 30tym czerwca b. r. Wybór członków do towarzystwa przybywających 28. czerwca po południu zwykłym sposobem skutecznie został. — Wszystkie trzy posiedzenia odbywały się w obecności dwóch komisarzy rządowych, cywilnego i wojskowego; stósownie do zasady wyjątkowego stanu w którym się kraj nasz znajduje.

Na pierwszym posiedzeniu zgromadziło się 48, na drugim 51, a na trzecim 39 członków czynnych naszego towarzystwa. Prócz tych delegowani z towarzystwa gospodarczego krakowskiego pp. Chromy Dyzma i hr. Dzieduszycki Eug. mieli udział we wszystkich trzech posiedzeniach. — Towarzystwo gospodarcze wiedeńskie reprezentował na tychże posiedzeniach w zastępstwie pan Reissinger Alexander, dyrektor tutejszej akademii technicznej.

Posiedzenia odbywały się zwykłym trybem; protokół tychże, zawierający wszystkie szczegóły przedmiotów któremi się członkowie zgromadzeni zajmowali, umieszczony będzie w 11tym tomie rozpraw towarz. naszego; główne uchwały, na pierwszym i drugim posiedzeniu ogólnego zgromadzenia zapadłe są następujące:

- 1) Aby księciu Karolowi Jabłonowskiemu, który w skutek polecenia towarzystwa gospodarczego na kongresie celnym w Wiedniu zasiadał, i tamże z niepospolitą wiadomością rzeczy krajowych, w sprawie gospodarstwa i kultury kraju, o ile na nie urządzenie taryfy celnej wpływ wywiera, gorliwie i roztropnie interes krajowy popierał — w celu uznania zasługi jego w tym przedmiocie położonej, wygotowane było podziękowanie ze strony towarzystwa gospodar. za podjęte trudy na tymże kongresie.
- 2) Aby w przedmiocie zawarcia ścisłych stosunków naszego towarzystwa z towarzystwem gospodar. krakowskiem zastosowany został §. 22 ustaw naszych do wszystkich członków tegoż towarzystwa, który tak opiewa: „Członkowie honorowi i korespondujący, będąc we Lwowie, mogą się znajdować na posiedzeniach i mają głos doradczy.“ — W skutek tej uchwały pan Dyzma Chromy wręczył komitetowi pismo do protokołu posiedzenia pod dniem 30. czerwca b. r. w szczerych wyrazach skreślone, jako dowód uznania zyczliwości z naszej strony dla bratniego towarzystwa. — Nie podpada żadnej wątpliwości, że obadwa towarzystwa gospodarcze mając przed sobą jeden cel, to jest: działanie na podwignienie i doskonalenie się gospodarstwa wiejskiego we wszystkich gałęziach, daleko skuteczniej działać, i do realizowania wytkniętego sobie celu także zdążać mogą, gdy się na stosunku wzajemności opierać będą. Towarzystwo nasze, przejęte tą prawdą, już w roku 1849 uczyniło stosowne do tego kroki. Teraz zaś towarzystwo krakowskie uznając potrzebe

zblżenia się ku nam, na tegorocznem swoim zgromadzeniu zimowem uchwalilo jak następuje:

„Każdy członek należący do jednego z towarzystw gospodarczych krajowych, mieć będzie odtąd wolny wstęp i głos na ogólnych posiedzeniach towarzystwa drugiego, i stanie się oraz uczestnikiem wszelkich korzyści i dogodności, jakie każde z tych dwóch towarzystw członkom swoim ofiarować zdoła.“ — Co szanownym członkom do wiadomości i zastosowania się podajemy, z tem oświadczeniem, że odtąd z zawarcia stosunków ścisłej wzajemności wynikające prawa każdemu z członków obopólnie przysługują.

- 3) Dnia 30. czerwca otrzymał komitet reskrypt ministeryalny z dnia 24. czerwca b. r. l.⁸⁶⁵⁴/₃₀₁ zawierający uwiadomienie, że w skutek najwyższego postanowienia z 20. czerwca b. r. na rzecz zakładu naukowego gospodarskiego, który towarzystwo gospodarcze otworzyć zamierza, najjaśniejszy pan 3000 złr. raz nazawsze, a po 2500 przez 10 lat najtąskawiej przeznaczył — z tym dodatkiem, że z tej ostatniej sumy 1500 złr. na utrzymanie zakładu, a 1000 złr. na 10 stypendyów każdego roku użyte być mają. Tymże reskrytem uwiadamia nas wys. c. k. ministeryum rolnictwa i gór., że przedłożony sobie plan*) do utworzenia zakładu naukowego gospodarskiego (patrz nr. 1. przeglądu z dnia ¹⁶/₁₂ 1850 l. 4.) — odpowiednim uznaje, i wykonanie jego potwierdza.

Zaraz więc na posiedzeniu, które dnia 30. czerwca miejsce miało, wyż wzmiankowany reskrypt ministeryalny zgromadzonym członkom przeczytany został, którzy z prawdziwą wdzięcznością dla wys. rządów J.C.K. Mości tak pożądaną wiadomość przyjęli i przesłanie dziękczynnego adresu wys. c. k. ministeryum za skuteczenie próby naszej jednogłośnie uchwalili.

Ponieważ według planu, przez wys. ministeryum już zatwierdzonego, na założenie gospodarstwa wzorowego i połączonej z niem szkoły gospodarczej najmniej 30 tysięcy złr. m. k. potrzeba, które przez akcyę wdrodze stowarzyszenia zebrane być mają, uchwalilo zgromadzenie jednocześnie:

- 4) Upoważnienie dla komitetu do działania, w skutek którego zamierzony zakład, jak najspieszniej w wykonanie wejśćby mógł. Komitet stosując się do tej uchwały wyrobiony już projekt do ustaw stowarzyszenia akcyonaryuszów wys. c. k. prezydium przedłożył, a gdy tenże potwierdzonym zostanie, nieomieszka wezwać tych panów, którzy jeszcze roku 1847 z pewnemi kwotami na rzecz szkoły gospodarczej do subskrypcji przystąpili, aby zobowiązania swoje zrealizowali, i zapytać innych obywateli krajowych czyli i z jaką ilością do złożenia funduszu należeć zechcą? — Komitet nie wątpi, że każdy z członków towarzystwa naszego o potrzebie takiego zakładu najmocniej przekonany jest, i spo-

*) Patrz Tom IX. Rozpraw T. G. str. 1 — 22.

dziewa się, że w skutek tego przedmiot nauki gospodarstwa czyli szkoły gospodarczej silnego wsparcia nie tylko od członków towarzystwa ale od wszystkich obywateli krajowych doznawać będzie.

W toku tych trzech posiedzeń ogólnego zgromadzenia, czytane były interesujące rozprawy członków, a mianowicie:

- a) P. Konstantego Lipowskiego, o zregulowaniu koryta Wisły i spławności większych rzek naszego kraju.
- b) Umiejętna rozprawa o świerszczokrecie tak zwanym niedźwiadku (*Mauhurfgrille*) przez pana Mikołaja Lipińskiego dra. i profesora filozofii w tutejszej wszechnicy.
- c) Rozprawa o chowie cieląt przez p. Wiktora Obniskiego.
- d) Wiadomości o zakładzie naukowym gospodarczym w węgierskim Altenburgu przez p. Ludwika Skrzyńskiego.

Także zajmowali się zgromadzeni członkowie dyskusją w przedmiocie pytań w czwartym nr. przeglądu l. a, b, c, d, e, f, zamieszczonych.

- 5) Drugiego dnia t. j. 1. lipca b. r. po zakończeniu posiedzeń ogólnego zgromadzenia, otworzona została wystawa bydła i narzędzi gospodarskich; przedsiębrane były próby tychże i rozpoznanie bydła i owiec na wystawie będących, a 4go lipca ogłoszone zostały sztuki bydła, którym pierwszeństwo przez sędziów — na ogólnym zgromadzeniu *ad hoc* wybranych — przyznane zostało i nastąpiło losowanie 10 sztuk bydła i jednego barana, tudzież rozdanie medalów właścicielom odznaczającego się bydła i najpożyteczniejszych ulepszonych narzędzi gospodarskich; o czem publiczność przez gazetę lwowską nr. 150 i 154 w krótkiej treści zawiadomiona została. Obszerniejsze sprawozdania trzech komisji do osądzenia bydła, owiec i narzędzi gospodarskich wyznaczonych, w 11tym tomie rozpraw towarzystwa naszego do wiadomości publicznej podane będą.

Medale towarzystwa gospodarskiego otrzymali: 1) Pan Antoni Kriegshaber za buhaja pod uazwą: Kapral. 2) Pan Pawlikowski Gwalbert za barana. 3) Książę Adam Sapieha za gracę i płuzek do okopywania i do pielienia roślin okopowych. 4) Pan Jan Lipczyński za siewnik. — Te narzędzia były próbowane w obec zgromadzonej publiczności, i skutek odpowiedział zupełnie oczekiwaniu gospodarzy. 5) Pan Franciszek Szuman, za narzędzia i maszyny w gospodarstwie używane.

Druga ta wystawa, którą do skutku przyprowadziliśmy, nierównie była liczniejszą od przeszłorocznej*) a udział towarzystwa i zajęcie się nią publiczności, rokuje na przyszłość pomyślniejsze koleje dla tej instytucji.

II.

- 1) W drodze korespondencji otrzymał komitet uwiadomienie z dnia 24. maja b. r. l. 29. od prezesa XIV ogólnego zgromadzenia nie-

*) Było bowiem na wystawie tegorocznej:

Bydła sztuk	69.
Baranów i owiec sztuk	33.
Machin i narzędzi roln. sztuk	50.

mieckich gospodarzy i leśniczych, że toż zgromadzenie posiedzenia swoje t. r. na dniu 1. do 7go września w Salcburgu odbywać będzie. Prezes tego zgromadzenia udzielając nam powyższego uwiadomienia, wraz z załączonym programem posiedzeń, wzywa nas uprzejmie, ażebyśmy o tem członków naszego towarzystwa zawiadomili, i do wzięcia w niem udziału zachęcili; co niniejszem uskuteczniamy.

III.

- 1) Ponieważ czynności komitetu coraz więcej się pomnażają — przeto i wydatki są coraz większe. Dlatego komitet widzi się być spowodowanym wezwać szanownych członków, którzy za uplynione lata należących się wkładek rocznych do kasy towarz. gos. nie wnieśli, aby takowe najdalej do 1go października b. r. uiszcili. Po upływie tego terminu ogłosi komitet w przeglądzie listę imienną tych członków, którzy w zaległości zostawać będą, a to stosownie do uchwały V. ogólnego zgromadzenia na dniu 24. lutego r. 1851 zapadłej **).
- 2) W skutek wyborów, w czasie ogólnego zgromadzenia na d. 28. czerwca b. r. przedsięwziętych, przybyło do naszego towarzystwa członków czynnych. 37
 „ korespondujących 7
 „ honorowych 5,
 których imiona na posiedzeniu d. 30. czerwca b. r. zgromadzonym członkom wygłoszone zostały, a w swoim czasie drukiem obwieszczone będą.

IV.

- 1) Pan Jan Lipczyński, dzierżawca wsi Mołczanówki w obwodzie Tarnopolskim, który za siewnik poprawny własnego wyrobu medalem towarzystwa gosp. nagrodzony został (obacz wyżej l. 5.) podał do gazety lwowskiej obwieszczenie, że takie siewniki do każdego gatunku zboża przydatne, u niego w Mołczanówce, lub u pana Morawca kupca w Tarnopolu, ustnie lub listownie zamawiać można, przy złożeniu zadatku w kwocie 25 złr. m. k., za umiarkowaną cenę 75 złr. m. k. — Tym siewnikiem może jeden człowiek, jednym koniem 20 morgów na dzień obsiać, a to najregularniej i z wyrachowaniem, tak co do ilości zboża jak i przestrzeni roli. — Ponieważ próba tego nader pożytecznego narzędzia w obec publiczności i członków komitetu odbyła się z zupełnie pożądanym skutkiem, możemy przeto śmiało do użytku gospodarstwa ten siewnik polecić.
- 2) Również fabryka krasiczyńska narzędzi gospod. przyjmuje zamówienia na gracę do pielienia i płuzek do ogartywania roślin okopowych, za które książę Adam Sapieha medal towarz. gospod. otrzymał, i które dla gospodarzy uprawiających na większą skalę rośliny okopowe nader pożądane będą.
- 3) X. tom rozpraw naszego towarzystwa już opuścił prasę i jest w kancelaryi komitetu, tudzież we wszystkich księgarniach do nabycia za 40 kr. m. k.

**) Obacz przegląd nr. 2. (l. 3.), tudzież nr. 3. (l. 3.), jakoteż rozpraw towarzystwa naszego t. X. str. 33 — 36.

Dolina, Przemysł.

R. 1570, 1571 i 1782.

Wcielenie plebanii dolińskiej do kapituły przemyskiej obrz. lae.

(Dokończenie. Obacz Nr. 33. z 16. sierpnia.)

Quae quidem | vnio et incorporatio praedictae Parochialis Ecclesiae in **Dolinia**, com(m)emorato toti Capitulo **Praemislensi**, postq(uam) suum debitum sortita fuerit effectum, extunc eam prout exnunc, et exnunc, prout extunc, in omnibus punctis, clausulis, articulis et conditionibus approbamus et ratificamus per praesentes literas nostras, Decernentes eandem robur debitaee et perpetuae firmitatis obtinere debere, Non obstantibus quibusuis literis nostris à nobis, per importunam quampiam instan|tiam, per quosuis in contrarium impetratis vel impetrandis. Qvod Generoso Joanni Liessniowski Pincernae Leopoliensi, et honorum nostrorum oppidi **Dolinia** tenentario, et omnibus deinceps pro tempore existentib(us) | tenutariis nostris ibidem futuris, ad notitiam deducimus mandantes, vt eidem Capitulo **Praemi-**

*Które-to przerweczonego kościoła parafialnego w **Dolinie** ze wspomnioną całą kapitułą **przemyską** zjednoczenie i zlanie, gdy należyty odniesie skutek. w onczas jak teraz, a teraz jako podówczas we wszystkich szczegółach, częściach, rozdziałach i zastrogach uznajemy i potwierdzamy niniejszem pismem Naszem, rozporządzając, iż moc obowiązującą wiecznej mieć winno trwałości, i żadne inne, jakimi niezbytymi zabiegi przez kogobądź wbrew niniejszemu na Nas uzyskane pismo, przeszkody czynić mu nie ma. Co urodzonemu Janowi Lesniowskiemu podczaszemu lwowskiemu a dobr Naszych miasteczka **Dolinie** dzierżawcy, także wszystkim tamże na przyszłość po nim nastąpić mającym dzierżawcom do wiadomości podawamy, rozkazując mu dołożyć dla łaski Naszej starania, iżby ci, do których to należy, teje ka-*

siensi, de omnibus tam decimis q(uam) aliis prouentibus solitis, antiquitas ad eandem Parochiam. pertinentibus, satisfieri et responderi ab iis quorum interest, curet, pro gratia nostra. In quorum fidem, sigillum nostrum praesentibus appendi iussimus, ac manu nostra easdem subscripsimus. **L**
 Dat(um) **Warschouie** in Conuentu generali Regni die octaua Mensis Iulii. Anno Domini **Millesimo, quingentesimo Septuagesimo**. Regni veró nostri anno **Quadragesimo primo**.

Pod tą osnową po lewej stronie własnoręczny podpis króla:

Sigismundus Augustus
 R(ex) P(oloniae)

Środkiem, dziurki i wyciski w zagiętym pergaminie, świadcząca ze pieczęć na sznurkach wisiła. — Po prawej stronie, czyli zwykły przypis o referencie aktu znajdował się lub nie, dójsć nam nie podobna, albowiem trzecia część niezapisanego pergaminu od ostatniego wiersza osnowy aż na dół po prawej stronie oderwana. W księdze 654tęj grodu przemyskiego, w której ten akt na str. 234—237 zapisany, także nie ma o referencie wzmianki, znać że oderwanie

Na zagięte po lewej stronie odmienną ręką, pismem leżącym i zrudziałem atramentem:

| Jn C(ast)ro Cae(sare)o Regio Premisliensi. | Sab(bat)o post D(omini)cam Reminiscere Q(ua)d(ragesima)l(em) p(ro)x(im)o Die Vi(gesima) | 2da men(sis) Martyj A(nno) D(omi)ni 1782do | Ad p(er)sonalem oblationem G(e)n(erosi) Andree Popiel hocce | Privilegium Susceptum et Ingrossatum.

Na odwrotnej stronie w jednym miejscu:

Donatio et Incorporatio Sigismundi Augusti Eccl(e)siae | Parochialis Dolinen(sis) Cap(itu)lo Praemislien(sis) | a w drugim:

Anno D(omi)ni 1571 Die sedecima July, cora(m) R(everendissi)mo D(omi)no Stanislao | Szlomowskj Dei gr(ati)a Arch(i)e(pisco)po Leopoliens(i) oblate, et littere | Cride decree p(raese)ntibus nobilib(us) viris, Joanni Wronyczkj Petro Suchorabskj Georgio Mylyvsz No(ta)rio pub(li)co testibus: C(oram) me Stani(sla)o Mrowyczkj pub(li)co et cora(m) | sua R(everendissa)ma P(aternitate) No(ta)rio.

pitule przemyskiej ze wszystkiego tak z dziesięcin jako też i innych dochodów zwykłych, z dawna do tejsze parafii należących, uiszczali się i takowe oddawali. Dla wiary czego pieczęć Naszą u niniejszego zawiesić rozkazaliśmy i podpisem ręki Naszej one stwierdziliśmy. **Dano w Warszawie na sejmie wabym dnia ósmego miesiąca lipca roku Pańskiego tysiączonego pięćsetnego siedmdziesiątego.** Królowania zaś Naszego czterdziestego pierwszego roku.

Co znaczy:

Zygmunt August
 Król polski.

kawałka pergaminu u aktu tego wcześniej aniżeli wniesienie onego w księgi grodzkie zająć musiało. Wyczytaliśmy jednak tam, że podczas ingrossacyi pieczęć królewska w czerwonym wyciśnięta wosku u powyższego przywileju wisiła (Locus Sigilli pensilis Regni in cera rubra expressi).

W cesarsko królewskim grodzie przemyślskim, w sobotę po niedziel suchej czyli wtórej postu przypadającą, dnia 22go miesiąca marca roku Pańskiego 1782go na osobiste wniesienie urodzonego Andrzeja Popiela tenże przywilej przyjęty i wpisany.

Darowanie i wcielenie kościoła parafialnego w Dolinie do kapituły przemyskiej przez Zygmunta Augusta.

Roku Pańskiego 1571go dnia szesnastego lipca⁴⁾, w obecności Najprzewielebniejszego księdza Stanisława Słomowskiego, z Bożej łaski Arcybiskupa lwowskiego wniesione zawyrokowane pismo ubezpieczenia w przytomności urodzonych świadków: Jana Wronickiego, Piotra Suchorabskiego, Jerzego Miliusza publicznego notaryusza. Wobecności mojej Stanisława Mrowickiego publicznego i Jego Przewielebności notara.

Winniki 12go sierpnia 1851.

Przypisek.

4) W archiwie konsystorskiem arcybiskupstwa lwowskiego obrz. łacińskiego zaciągnięte ubezpieczenie w skutek wniesionego przez wielb. księdza Walentego z Urzędowa ś. Teof. doktora, archidiacona, kanonika i zastępcy w spra-

wach duchownych wyż przytoczonego przywileju w księdze obejmującej akta z r. 1556 — 1618 pod r. 1571, na str. 101, lecz nie pod dniem szesnastego lipca, ale: Die Martis 11a Decembris t. j. we wtorek 11go grudnia.

Cywilne i karne sądownictwo XIII. wieku na wyspie dalmatyńskiej Curzola.

Dla porównania z kodeksem kałmuckim (N. 27. D. T.) podajemy statut obowiązujący niegdyś na wyspie Curzola, który spisany jeszcze w r. 1214 utrzymywał się w rękopisnie, aż za staraniem jeneralnego „proveditore“ Guinani wyszedł w r. 1642 z druku w Curzoli nakładem gminy. Składa się z dwóch części; pierwsza zawiera dawne ustawy tej wyspy dalmatyńskiej, druga zaś zaprowadzone później reformy. Wstępne rozdziały traktują o sądownictwie karnem. Zabójcę, jeżeli ten był rodu szlacheckiego, karano ścięciem, jeżeli był z gminu, szubienicą; w razie ucieczki zabierano trzecią część jego majątku. Pchnięcia nożem lub mieczem karano 5ciu perperi (rodzaj monety greckich cesarzów), za każdą ranę z osobna, za suche ręką zadane 3ma perperi. Kto nie był w stanie uiścić się, otrzymywał chłostę. W ogólności zaś obowiązany był obrazić do wynagrodzenia pokrzywdzonemu wszelkich ztąd wynikających strat i kosztów.

Najsurowiej wszakże karano złodziei. Ktokolwiek dopuściwszy się kradzieży wołów nie był w stanie złożyć przepisaney kary 100 perperów, ginął na szubienicy; niewiastę zaś palono za podobną zbrodnię żywcem na stosie. Za kradzież wartości 3ch perperów musiał sprawca jej opłacić się w czworasób, a w razie niemożności wybijano mu jedno oko. Za kradzież wartości 6ciu perperów odcinano prawą rękę, za kradzież zaś od 6 do 10 perperów wybijano obie oczy. Kradzież przenosząca 10 perperów podlegała karze szubienicy; zbiegłym zabierano majątek. Czarnoksiężników palono na stosie, jeżeli tylko znalazło się dwóch świadków przeciw nim świadczących, jako z przyczyny ich praktyk utracił kto życie lub poniósł inną jaką na swém ciełe szkodę. Za fałszowanie dokumentów odcinano prawą rękę. Fałszywi świadkowie tracili nazawsze wiarygodność, i podlegali karze pieniężnej 15 perperów. Krzywoprzysięzców, złodziei, skazanych, opryszków i ich krewnych aż do trzeciego stopnia nie przypuszczano do żadnego świadectwa. Każdy świadek musiał mieć najmniej 14 lat

skończonych. Lichwa zakazana była surowo, lichwiarz utracił oprócz czynszów także połowę kapitału, a sama już publiczna opinia była dostateczną do wymierzenia mu kary. Wszelki wywóz zboża w wyspy był wzbroniony, jak również przywóz obcych win i handel winem innem niż miejscowem, na wyspie uzyskanem. Przemysłników karano trójnasobną ilością należącego cła, za utajenie zaś przedmiotu cłu podlegającego 2ma perperami. Ktoby się dopuścił zniszczenia winnej latorośli, utracił prawą rękę; ktoby jakie demostwo lub stajnię zrabował lub podpalił, musiał oprócz utracenia prawej ręki wynagrodzić także całą szkodę. W razie niewyśledzenia sprawców, obowiązany był sąsiedni mieszkaniec lub cała włość pokryć tę szkodę. Błuznierców niemogących opłacić kary jednego perpero, stawiano przez ciąg jednego dnia pod pręgiérzem.

Oddaniem sprawiedliwości sąsiadom zachowywano zupełną wzajemność. Za sąsiadów uważano mieszkańców od Sebenico do Curzola, a od Curzola do Raguzy łącznie z mieszkańcami stałego lądu. Podział majątków spadkowych skuteczniano w sposób następujący: Po beztestamentarnem zejściu ojca lub matki, dzielili się wszyscy synowie prawego łoża pozostałym majątkiem. W razie powtórnych ślubów małżeńskich wdowy, odbierała ona tylko wniesiony swój posag, cała zaś spuścizna ojcowska przypadała synom zmarłego bez różnicy, czyli byli z pierwszego lub powtórnych małżeństw. Majątek zmarłego bez testamentu przypadał w razie jego bezdzietności — ojcu, jeżeli ten już nie żył — braciom lub ich spadkobiercom, w dalszej kolei najbliższym krewnym po mieczu. Trzydzięci lat spokojnego posiadania jakiego gruntu nadawało zupełne prawo własności. Grunta mogły być sprzedawane tylko przez licytację na placu publicznym. Przedawanie broni korsarzom tudzież noszenie jej w dzień lub nocną porą było zakazane. Mieszkańcy wyspy obowiązani byli osobną ustawą do uwiadomienia zwierzchności miejscowej o rozbićiu się jakiego okrętu na wybrzeżach wyspy, za co wyznaczono jeden perpero nagrody. Ktoby był ruszył co ze szczątków rozbitego okrętu bez pozwolenia właściciela, podpadał karze 5ciu perperów, a nadto musiał zwrócić rzecz sobie przywłaszczoną.